

## „Być albo nie być”, czyli Szekspir i współcześni czytelnicy

Współczesna młodzież ma mało wspólnego z dziełami Szekspira. Oczywiście w kanonie lektur znajduje się wiele dzieł tego autora, i uczniowie są zobowiązani je czytać, aczkolwiek (wiem to z autopsji) żaden nie czyni tego z przyjemnością. Wręcz przeciwnie - cytuję: „Tego nie da się przeczytać! O co w tym wszystkim chodzi?!” Oczywiście, zdarzają się nieliczne wyjątki, ale, jak mówi stara prawda- wyjątek potwierdza regułę. Ludzie z natury są różni. Bez tego świat byłby nudny. Niektórzy lubią rap, inni muzykę klasyczną, a jeszcze inni- Szekspira. Niestety, w tej ostatniej grupie nie znajdziemy wielu nastolatków. A przecież dzieła Szekspira są ponadczasowe! Wpasowują się w klimat naszych trudnych czasów bardzo dobrze, choć były pisane przecież w XVII wieku! Oczywiście trzeba uwzględnić to, że od czasów Szekspira obyczajowość się bardzo zmieniła- dziś nikt nie udzieli ślubu 14-latkom, tak jak było to napisane w dziele „Romeo i Julia”.

Współcześnie, choć trudno mi to przyznać, zauważyłam tendencję do zanikania lub „unieświadamiania” kultury. Przepraszam za neologizmy, lecz niestety tak jest. To bardzo przykre. Jednakowoż jest przysłowiowe światelko w tunelu- ludzie nadal są tacy sami. Wśród współczesnych nastolatków można znaleźć kogoś takiego jak Merkucjo czy Tybalt. Może wydaje się to dziwne, ale myślę, że to całkiem dobrze. Bo jeśli są wśród nas ludzie inteligentni, którzy to zauważą i nie zawahają się o tym powiedzieć nastolatkom, którzy wierzą w swoją doskonałość, to znaczy, że będzie dobrze- Szekspir, który zalicza się do tzw. „kultury” nie zginie w natłoku książek łatwych, lekkich i przyjemnych.

*Aleksandra Gidzińska kl. 2A Gimnazjum im.  
Mikołaja Kopernika w Kątach Wrocławskich*